

Protokół nr 23/VI/2025
posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 18 czerwca 2025 r.

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji - 10 radnych
obecnych - 8 radnych
nieobecnych - 2 radnych
oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr **1** i nr **2** do niniejszego protokołu.
Zaproszenie dla radnych stanowią załącznik nr **3** do niniejszego protokołu.
Zaproszenie dla gości stanowią załącznik nr **4** do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz.

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołów z 21. i 22. posiedzenia Komisji.
3. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia:

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz powitała obecnych radnych i zaproszonych gości. Na podstawie listy obecności stwierdziła quorum niezbędne do prowadzenia obrad i podejmowania prawomocnych uchwał i opinii.

Ad. pkt. 1. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodnicząca Komisji przedstawiła proponowany porządek posiedzenia.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz zaproponowała wprowadzenie do porządku obrad:

- **pkt . 2a.**– Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uznania terenu zieleni usytuowanego przy ul. Południowej w Łodzi za park gminny i nadania mu nazwy „Park leśny nad Nerem” – **druk BRM nr 91/2025**,
- **pkt. 2b.** - Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uznania terenu zieleni usytuowanego przy ul. Dorabialskiej w Łodzi, za park gminny i nadania mu nazwy „Park Leśny Ustronie” – **druk BRM nr 92/2025**.

Proponowany porządek po zmianach:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołów z 21. i 22. posiedzenia Komisji.
- 2a. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uznania terenu zieleni usytuowanego przy ul. Południowej w Łodzi za park gminny i nadania mu nazwy „Park leśny nad Nerem” – **druk BRM nr 91/2025**.
- 2b. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uznania terenu zieleni usytuowanego przy ul. Dorabialskiej w Łodzi, za park gminny i nadania mu nazwy „Park Leśny Ustronie” – **druk BRM nr 92/2025**.
3. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Przewodnicząca Komisji przeszła do głosowania zmienionego porządku obrad Komisji.

W głosowaniu Komisja : przy **6** głosach „**za**”, **braku** głosów „**przeciw**” i „**wstrzymujących się**” przyjęła zmieniony porządek obrad.

W związku z brakiem innych uwag **przewodnicząca Komisji** przeszła do procedowania zmienionego porządku obrad.

Ad. pkt. 2. Przyjęcie protokołów z 21. i 22. posiedzenia Komisji.

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że protokoły z 21 i 22. posiedzenia Komisji zostały udostępnione radnym w Aktówce. Zapytała, czy radni zgłaszają uwagi do zapisu?

Uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie przyjęcie protokołów z 21. i 22. posiedzenia Komisji.

Komisja w głosowaniu: przy **6** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się” przyjęła protokoły z 21. i 22. posiedzenia Komisji.

Ad. pkt. 2a. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uznania terenu zieleni usytuowanego przy ul. Południowej w Łodzi za park gminny i nadania mu nazwy „Park leśny nad Nerem” – druk BRM nr 91/2025.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Paulina Setnik omówiła projekt uchwały wraz z uzasadnieniem. (projekt stanowi załącznik nr **5** do niniejszego protokołu).

Faza pytań i dyskusji.

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Rozumiem, że to jest teren na południe od Południowej, bo to jest teren pomiędzy Nerem a Południową. Czy to jest tam, gdzie użytek ekologiczny w Polsce, nad Nerem?”

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Paulina Setnik: „Dokładny obręb jest zawarty w uzasadnieniu projektu i są to te działki tutaj wymienione.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja w głosowaniu: przy **7** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i „wstrzymujących się”, pozytywnie zaopiniowała omówiony projekt uchwały.

Ad. pkt. 2b. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uznania terenu zieleni usytuowanego przy ul. Dorabialskiej w Łodzi, za park gminny i nadania mu nazwy „Park Leśny Ustronie” – druk BRM nr 92/2025.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz omówiła projekt uchwały wraz z uzasadnieniem. (projekt stanowi załącznik nr **6** do niniejszego protokołu).

Faza pytań i dyskusji.

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Jakie tam są ulice?”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Ulica Dorabialskiej. To jest mała ulica gruntowa. Niedaleko jest ulica Zakładowa, ale sam teren tego parku do ulicy Zakładowej nie dochodzi.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Który to jest teren? Ten park jest raczej bliżej osiedli niż terenu przemysłowego”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „On jest między zabudowaniami, ale generalnie ta strefa to jest strefa przemysłowa i tam duża część terenu jest też przewidziana pod przemysł, jeszcze dzisiaj niestety zadrzewionego.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja w głosowaniu: przy 7 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i „wstrzymujących się”, pozytywnie zaopiniowała omówiony projekt uchwały.

Ad. pkt. 3. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Przedstawicielka Stowarzyszenia Czyste Chojny: „Chciałam porozmawiać na temat naszych dwóch spotkań, pierwszej komisji wrześniowej i październikowej, na której był Hutchinson i jednocześnie pokazać Państwu takie ładne zdjęcie. To jest zdjęcie z lutego 2017 roku. Państwo tutaj prezentują uchwałę Rady Miejskiej, zobowiązującą Radę do wysłania pisma do prezesa Rady Ministrów w sprawie przyspieszenia prac nad ustawą odorową oraz o rozszerzenie katalogu substancji, których emisja do atmosfery jest normowana. Wiem od radnej Niziołek, że to była uchwała kierunkowa i że Rada Miejska zajęła się tą uchwałą. Natomiast chciałam zapytać, czy Pani radna może wie coś na ten temat, jakie były dalsze losy, czy z kancelarii prezesa Rady Ministrów jakaś odpowiedź wpłynęła wtedy?”

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Paulina Setnik: „Chyba pierwsze spotkania zaczęliśmy w 2015 lub 2016 roku, więc upłynęło bardzo dużo czasu. Tak jak mówię, my mamy bardzo dużo projektów uchwał i ja nie jestem w stanie teraz Pani przytoczyć, czy była odpowiedź. Na pewno jakby te uchwały kierunkowe zawsze spotykają się z odpowiedzią, także tutaj na pewno, ale to musielibyśmy sprawdzić.”

Przedstawicielka Stowarzyszenia Czyste Chojny: „Jeżeli byłaby taka szansa, to byłabym wdzięczna. Zaczęłam od tego dlatego, że w tym roku w marcu była w Łodzi

na takim, nie wiem, to było szkolenie, prelekcja, pani radna będzie widzieć, bo też była w marcu w Memotece, tam gdzie była pani minister Zielińska. Była pani minister Zielińska i myśmy wręczyli pismo Pani minister właśnie, jakby poruszające również te problemy, czyli po pierwsze przyspieszenie prac nad ustawą odorową i druga kwestia, jakby zmiany kwalifikacji działalności gospodarczej polegającej na przetwórstwie gumy, ze względu na to, że przetwórstwo gumy jest potraktowane jakby dużo łagodniej przez przepisy ochrony środowiska i dla takich przedsiębiorstw, które mają przetwórstwo gumy nie jest wymagane pozwolenie zintegrowane. To pozwolenie zintegrowane jest takim zespołem różnych przepisów, dokumentów, które zakład musi spełnić i które daje również mieszkańcom szansę jakiś wpływ na to, jak to pozwolenie ze względu na uciążliwości potencjalne takiego zakładu będzie formułowane. Hutchinson ma w tej chwili pozwolenie na wprowadzenie gazów, ponieważ właśnie przetwórstwo gumy jest objęte jakby tym łagodniejszym przepisem, nie pozwoleniem zintegrowanym, tylko zwykłym pozwoleniem na wprowadzenie gazów do atmosfery. Prosiłismy Panią minister o możliwość uczestnictwa w spotkaniu albo w ministerstwie, albo na terenie i z posłami Sejmowej Komisji Środowiska i Klimatu. Muszę przyznać z przykrością, że od 15 marca minęło już trochę czasu, nie mamy żadnej odpowiedzi. Ja próbowałam w ministerstwie dowiedzieć się, jaki jest los tego naszego pisma. Pani mi powiedziała, że pismo nie wpłynęło, nie znają w ogóle treści.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Na pewno tą sprawą nie zajmuje się Pani minister Zielińska, bo tam są w ministerstwie po prostu kompetencje podzielone między wiceministrów. Ja to sprawdzałam też jakby ze swojej strony, staram się monitorować na jakim to jest etapie. Nawet ostatnio dopytywałam.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Czy tam się coś zmieniło, jak teraz wygląda sytuacja?”

Przedstawicielka Stowarzyszenia Czyste Chojny: „W tej chwili jeżeli chodzi o samego Hutchinsona jest trochę spokojniej, ale to wynika po pierwsze z tego, że tak jak mówił Pan dyrektor Ruciński na tej drugiej komisji, oni mają bardzo zmniejszony pakiet usługowy ze względu na ciężką sytuację w przemyśle motoryzacyjnym europejskim, dla którego oni produkują uszczelki. Do tego stopnia, że przestali pracować na trzecią zmianę, nie pracują w nocy i nie pracują w weekendy. Ale my

mamy świadomość, że to jest wymuszone jakby przez sytuację ekonomiczno-gospodarczą, a nie ze względu na to, że oni są dla nas tacy fajni, sympatyczni.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Czy może nam pani powiedzieć, że w tej chwili nie ma w ogóle tych odorów?”

Przedstawicielka Stowarzyszenia Czyste Chojny: „One się pojawiają. To jest zależne od kierunku wiatru i ludzie zgłaszają. Zwykle najwięcej w nocy było tego smrodu, a teraz w ciągu dnia też.”

Mieszkanka Łodzi: „Pani Ewa ma dom gdzie indziej, a wiatry teraz są akurat moją stroną i w godzinach 17.00-21.00 czuć bardzo intensywny odór palonej gumy.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Czy tak jest codziennie?”

Mieszkanka Łodzi: „Nie codziennie. Dwa razy w tygodniu maksymalnie.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Tą sprawą zajmuje się minister Krzysztof Bołsta i wiem, że te prace są zaplanowane na 2025 rok. Takie są informacje, które otrzymałam. Jak się odpytywałam w maju, to odpowiedź, którą otrzymałam, że na ten moment jeszcze te prace nie ruszyły. Więc ja ze swojej strony mogę takie pytanie zadać. Myślę, że też to, co możemy zrobić, to wystosować, przygotować taki apel Rady Miasta, być może skierować do Ministerstwa ponownie apel. Żeby formalnie rzeczywiście taką prośbę skierować do Ministerstwa, to musi być prośba Rady Miasta. Nie robi tego komisja. Komisja apeluje do Pani Prezydent. Więc jedynie, co możemy zaproponować, to apel Rady Miasta. Ja mogę się zobowiązać do przygotowania takiego dokumentu.”

Przedstawicielka Stowarzyszenia Czyste Chojny: „Ja jeszcze wytłumaczę ten pomysł ze zmianą kwalifikacji tego przetwórstwa gumy. Produkcja gumy i przetwórstwo gumy emituje jakby te same substancje. Może one są w trochę innej proporcji. I stąd ten nasz pomysł, że ponieważ przy produkcji gumy zakłady, które produkują gumę mają te pozwolenia zintegrowane, a przy przetwórstwie gumy, kiedy są używane bardzo wysokie temperatury jest emisja dokładnie tych samych substancji, to żeby po prostu podciągnąć przetwórstwo gumy pod produkcję i wtedy to pozwolenie zintegrowane z automatu zakład musiałby realizować. Chciałam państwa też poinformować o tym, co się wydarzyło od naszego spotkania. Urząd Miasta Łodzi wydał dwie decyzje. Jedną decyzję w styczniu tego roku. To jest decyzja z artykułu 195 Prawo ochrony środowiska, w następującym brzmieniu: Decyzja na podstawie artykułu 195 ust. 1 punkt 1 Prawo ochrony środowiska.

Orzekam, co następuje. Ograniczam bez odszkodowania pozwolenie Prezydenta Łodzi na wprowadzenie gazów i pyłów do powietrza z instalacji zlokalizowanych na terenie zakładu Hutchinson. I dalej decyzja nakłada na Hutchinsona obowiązek wykonania przeglądu ekologicznego. Ten przegląd ekologiczny powinien być wykonany do 18 stycznia. Natomiast do tej pory nie jest wykonany. Zakład na początku stycznia złożył wniosek, żeby wydłużyć czas ustawowy na wykonanie przeglądu, gdzie ustawowo to są cztery miesiące. I do tej pory zakład wykonywał już dwa razy przegląd ekologiczny. Zawsze mieścili się tak pomiędzy trzy a trzy i pół miesiąca. Tym razem Pan mecenas ewidentnie gra na czas. Wystąpił do Urzędu Miasta z wnioskiem o wydłużenie tego terminu z czterech do dziewięciu miesięcy. Czyli właściwie w maju powinien być ten przegląd ekologiczny wykonany. Mamy już końcówkę czerwca i do tej pory przeglądu ekologicznego nie ma, nie wiadomo czy jest w ogóle zaczęty, nie wiadomo co z nim będzie, składane jest odwołanie za odwołaniem. Pan mecenas czepia się każdego zdania w tej decyzji. Było w SKO, wróciło do Urzędu Miasta i praktycznie przeglądu ekologicznego nie ma. Druga sytuacja to jest zmiana tej decyzji emisyjnej. Chodzi o zmniejszenie ilości tych godzin, w czasie których zakład może pracować w warunkach odbiegających od normalnych, w tym takim skróconym rozumieniu, w trybie awaryjnym. Od tej decyzji również Hutchinson się odwołał. Argumentował to Pan mecenas z tym, że Wydział Ochrony Środowiska nie wezwał ich przed wydaniem decyzji do usunięcia naruszeń w postaci emisji odorów. SKO uznało tutaj żądanie strony, czyli pana mecenas i wróciło to też do Urzędu Miasta. Wydział Ochrony Środowiska wezwał już na początku maja do usunięcia tego naruszenia. Tylko mówiąc szczerze, w jaki sposób można wezwać do naruszenia, do zaniechania emisji odorów? Można wezwać, ale to trwa miesiąc, to naruszenie. To jest jakby ten czas, kiedy Wydział Ochrony Środowiska bada, czy to naruszenie zostało usunięte w ciągu miesiąca. Jeżeli w ciągu miesiąca zakład będzie zdyscyplinowany, bo oni dokładnie wiedzą, kiedy jest emisja odorów i nie będzie emitował, to praktycznie argument Urzędu Miasta, że ta emisja jest nadal realizowana, po prostu jest wytrącony i decyzja upada. Także niby mamy wydane dwie decyzje, ale żadna nie jest w tej chwili respektowana. I tak to wygląda. Natomiast ja tu jeszcze przeglądałam, pani przewodnicząca, te protokoły z naszych tych dwóch komisji. W tej chwili już nie ma pana dyrektora Rucińskiego, bo on tam gdzieś odszedł z Hutchinson, a jest jakiś inny dyrektor. Ale tu jest, jak Pani

sobie tam się chciałyby zapoznać i przypomnieć, o czym rozmawialiśmy, to były różne sytuacje takie, gdzie pan mecenas albo pan dyrektor wypowiadali się, że muszą zasięgnąć opinii centrali, czy mogą udzielić takich informacji, chętnie się jeszcze spotkają na kolejnej Komisji. Teraz jest okres wakacyjny, więc może taki mało sprzyjający, ale może warto byłoby we wrześniu jakoś po wakacjach zorganizować jeszcze raz takie spotkanie i wtedy wezwać jeszcze raz Hutchinsona i po prostu te wszystkie sprawy, które zawisły w powietrzu, bo nie chcieli w ogóle wtedy odpowiadać na te pytania. Być może teraz udałoby się uzyskać od nich jakieś odpowiedzi.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Ja rzeczywiście po tej drugiej Komisji dwukrotnie był przesyłany mail z prośbą o ustosunkowanie się do tych obietnic, które padły i on rzeczywiście pozostał bez odpowiedzi. Więc wydaje mi się, że rzeczywiście tutaj to będzie można odświeżyć. Ja znajdę tą korespondencję i się przypomnę i najwyżej może w jakiejś formie grupy roboczej spróbujemy się spotkać po wakacjach.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Może Pan dyrektor coś w tej sprawie nam powie, bo rozumiem, że tutaj jest sprawa bardzo poważna. Wydane są dwie decyzje i żadna nie jest respektowana.”

Dyrektor Departamentu Ekologii i Klimatu p. Maciej Riemer: „Decyzje są wydane, ale są nieprawomocne. Strona, tak jak mówiliśmy na ostatniej Komisji, wykorzystuje do granic możliwości wszystkie formalne możliwości odwlekania wejścia w życie takiej decyzji. Będziemy krok po kroku tę decyzję egzekwować, ale to wymaga po pierwsze przeprowadzenia odwołania. To potrwa. Mówiłem też wcześniej, oni robią to bardzo świadomie, robią to celowo, tylko po to, żeby maksymalnie osunąć w czasie te negatywne skutki ekonomiczne dla zakładu.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Pan dyrektor nawet nie wskazuje nam terminu, kiedy to może się zakończyć. Ja to rozumiem. W takim układzie ten wniosek, który na końcu Pani złożyła o to, żeby Komisja się jeszcze raz zajęła tą sprawą i zaprosiła wszystkie strony zainteresowane. Mnie się wydaje, że to jest absolutnie jedyna rzecz, kiedy możemy po prostu trochę ich do gardła doskoczyć. A dodatkowo jeszcze zaprosimy Inspektora Ochrony Środowiska. Widać, że miasto sobie z tym nie radzi, nie dlatego, że nie chce. Po prostu nie wiem jak ich nazwać. To są bardzo szkodliwe działania.”

Dyrektor Departamentu Ekologii i Klimatu p. Maciej Riemer: „Dodam tylko, że tu na tej sali przedstawiciele Hutchinsona mówili o tym, że przegląd ekologiczny będą chcieli zrobić jak najszybciej. To były zapewnienia na tej sali składane. Ja uprzedzałem, że to może być niewiarygodna deklaracja i mamy tego dowody w tej chwili.”

Przedstawicielka Stowarzyszenia Czyste Chojny: „Mam jeszcze informacje z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Trochę mnie zmartwiła informacja, że oni w tym roku nie planują kontroli takiej corocznej jak zwykle robili to w Hutchinsonie. No właśnie z powodu tego, że jak wskazuje Hutchinson, o ponad 30% spadł im ten poziom produkcji i te pomiary, które by robili nie byłyby takie pełne, bo jak zakład nie jest obciążony w 100%, to trudno mówić o jego możliwościach maksymalnych jakichś tam emisji odorów. Natomiast WIOŚ działa i w związku ze stwierdzonymi podczas kontroli w Łodzi w 2024 roku naruszeniami w zakresie emisji do powietrza, łódzki WIOŚ po pierwsze wszczął postępowanie w sprawie wstrzymania działalności instalacji na podstawie artykułu 367 Prawo ochrony środowiska. Poza tym wystąpił do Samorządowego Kolegium Odwoławczego na podstawie artykułu 16 a ustawy o inspekcji o stwierdzenie nieważności decyzji przedmiotowego zakładu ustalającej korzystanie ze środowiska to jest decyzji tej emisyjnej wydanej przez Prezydenta w związku ze stwierdzeniem nieprawidłowości w zakresie wydawania wyżej wymienionej decyzji. Ponadto zawiadomił Prokuraturę Rejonową Łódź Górna w Łodzi o możliwości popełnienia przestępstwa polegającego, po pierwsze na zanieczyszczeniu powietrza lotnymi związkami organicznymi w związku z eksploatacją instalacji działającej w ramach zakładu Hutchinson na Kurczakach w zakresie korzystania ze środowiska, na które jest wymagane pozwolenie w takiej ilości i postaci, że może to zagrozić życiu lub zdrowiu człowieka lub spowodować istotne obniżenie jakości powietrza lub zniszczenie w świecie roślinnym lub zwierzęcym w znacznych rozmiarach, co wyczerpuje znamiona przestępstwa z artykułu 182 paragraf 3 kodeksu karnego. Po drugie na nie utrzymywaniu w należytym stanie lub nie używaniu urządzeń zabezpieczających powietrze przed zanieczyszczeniem - to jest dwustopniowej instalacji oczyszczającej gazy odlotowe z wydziału ekstruzji w zakładzie Hutchinson, co wyczerpuje znamiona z artykułu 186 paragraf 1 kodeksu karnego i po trzecie na utrudnianiu osobom uprawnionym do przeprowadzania kontroli, to jest inspektorom inspekcji ochrony

środowiska oraz innym pracownikom inspekcji ochrony środowiska wykonywania czynności służbowych w trakcie kontroli zakładu Hutchinson Poland zlokalizowanego w Łodzi przy ulicy Kurczaki, co wyczerpuje znamiona przestępstwa z artykułu 225. Więc to się też dzieje równolegle do tych decyzji, które wydał Wydział Ochrony Środowiska. Ponieważ GIOŚ nałożył na Hutchinson karę pieniężną w wysokości 200 tysięcy zł za naruszenie warunków wymogów oraz obowiązków określonych decyzją o środowiskowych uwarunkowaniach 67/U/2012 z 19 października 2012 roku ustalający środowiskowe uwarunkowania realizacji przeciw przedsięwzięcia. GIOŚ uchylił zaskarżoną przez spółkę decyzję i umorzył postępowanie w pierwszej instancji. I to, o co bym chciała prosić, to o wyjaśnienie, czy jest możliwe aneksowanie czy zmiana tej decyzji o tych środowiskowych uwarunkowaniach, ponieważ ja tutaj nie mam uzasadnienia tej decyzji GIOŚ. Natomiast wiem, bo rozmawiałam z panią inspektorem, że w tej decyzji jest napisane, że oni muszą pracować przy zamkniętych bramach. Rozumiem, że Wydział Ochrony Środowiska, który wydawał tę decyzję, miał na myśli system zamknięty. Czyli my ich ścigamy za to, że pracują przy tych świetlikach otwartych i w ten sposób jest ta emisja nieorganizowana i bramy już zaczęli zamykać. Natomiast GIOŚ mi napisał, że na podstawie tej decyzji absolutnie mogą pracować przy otwartych świetlikach i otwartych bramach. Więc nie wiem, czy moglibyśmy się jakoś kiedyś spotkać i omówić ten temat, w taki sposób u Pana dyrektora Baryły i wyjaśnić tę kwestię tej decyzji środowiskowej, bo to jakby wywraca wszystko do góry nogami.”

Dyrektor Departamentu Ekologii i Klimatu p. Maciej Riemer: „Co do zmiany całej decyzji, do tego jest potrzebny przegląd ekologiczny, żeby móc zmienić całą decyzję, żeby były podstawy do zmian decyzji. To, co Pani teraz powiedziała, jest dla mnie zdumiewające, interpretacja GIOŚ jest dla mnie zdumiewająca. To musimy omówić dokładniej. Nie odbieraliśmy do tej pory żadnych sygnałów, że decyzja jest nieprecyzyjna, czyli zmiana i wydanie innej decyzji wymaga przeglądu ekologicznego. Natomiast nieprecyzyjność zapisów do tej pory nie była nigdy podnoszona w debacie publicznej. Zdumiony jestem stanowiskiem GIOŚ.”

Przedstawicielka Stowarzyszenia Czyste Chojny: „Doceniamy tutaj dobre chęci radnych, którzy są członkami Komisji, ale jak państwo widzicie, z naszego punktu widzenia ta sprawa w ogóle się do przodu nie posunęła i potrzebujemy dalej pomocy w trakcie jakiegoś takiego konkretnego wsparcia. Jest już po wyborach, więc mam

nadzieję, że ministerstwo też zacznie normalnie pracować i że jakoś się to wszystko zacznie układać, bo tak naprawdę to wszystko na naszych barkach terazłoży cały czas. Mieliśmy nadzieję, że tutaj może będzie jakaś pomoc z Państwa strony. Pomoc była, tylko że nieskuteczna była. To jest trudny przeciwnik i ja to rozumiem. Nas jest tyle, a oni są jedni, więc mam nadzieję, że coś w końcu się uda zrobić.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Jako osoba, która od początku towarzyszy przy tej sprawie, chciałam Państwa jeszcze raz zapytać, czy na przykład apel, który był podpisany przez bardzo dużą ilość mieszkańców Chojen do Pani Prezydent o zamknięcie zakładu nie byłby właściwą odpowiedzią na tą przewlekającą się sytuację. Tutaj no Stowarzyszenie Czyste Chojny stało się praktycznie obsługującą ten problem wyłącznie na pełen etap, czyli tutaj Pani Ewa praktycznie notorycznie monitoruje sytuację zarówno w GIOŚ, jak i sądowo toczą się dwa procesy. Czy w sytuacji, kiedy ten przeciwnik jest tak uporczywy i tak uparty, bo tu chodzi głównie o to, żeby doprowadzić do sytuacji dającej żyć tym mieszkańcom, nie należałoby wnioskować o to, żeby ten zakład zamknąć czasowo, czy chociażby jakąś taką decyzję podjąć. Ja mam pytanie do pana Riemera, jak Pan to widzi? Przeciąganie tej liny przez dziesięć lat, bo musimy pamiętać, że Stowarzyszenie Czyste Chojny przeciąga tą linę z Hutchinsonem od dziesięciu lat i to przeciąga bardzo samotnie. To, że udało się doprowadzić do tych dwóch komisji, jest pewnego rodzaju sukcesem, bo oni dostali silny sygnał, że radni i Urząd Miasta Łodzi stoi po stronie mieszkańców. Natomiast w sytuacji dalszej takiej obojętności w sprawach chociażby przeglądu, wydaje mi się taka dyskusja na temat poproszenia Pani Prezydent o zamknięcie tego zakładu, może jakąś taką silną informacją, że czas skończyć z tymi odorami. Ja też do Pani przewodniczącej mam pytanie. Pani przewodnicząca zobowiązała się na tych komisjach, o ile dobrze pamiętam, o monitorowanie sprawy związanej z ustawą odorową. Wiem, że pani tego nie zrobiła.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „A skąd pani wie, że tego nie zrobiłam.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Bo nie mamy informacji zwrotnej od Stowarzyszenia. Stowarzyszenie nigdy od Pani takiej odpowiedzi nie dostało.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Pani kłamie pani radna.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Ja nie kłamię, ja po prostu nie mam informacji. Pani nie odpowiada na te informacje Stowarzyszeniu. Tutaj niezależnie od tego, czy

Pani to zrobiła potajemnie, czy w jakiś taki dziwny sposób, czy nie zrobiła, Stowarzyszenie taki wniosek do Sekretarz Stanu Pani Zielińskiej złożyło osobiście. Ten wniosek nie został też w Ministerstwie zarejestrowany. Pani Ewa to monitoruje.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Jakby pani radna było od początku, to by pani uzyskała odpowiedzi na swoje pytania.”

Radna p. Izabela Kaczmarek: „Mam nadzieję, że się dowiem po tym spotkaniu od Stowarzyszenia. Natomiast mam zasadnicze pytanie. Co Państwo uważacie tak po ludzku? Jak należałoby doprowadzić tą sytuację do pozytywnego końca, takiego, żeby w końcu uruchomili skrubery, zamknęli okna i filtrowali te odory na tyle, żeby ludziom dać żyć?”

Dyrektor Departamentu Ekologii i Klimatu p. Maciej Riemer: „W tym kraju zgodnie z artykułem 2 Konstytucji obowiązuje demokratyczny system prawny i nie mamy trybu, żeby zamknąć zakład bez żadnego trybu. W tym kraju się tak nie robi, mimo, że bardzo bym chciał ten zakład zamknąć. Tak jak deklarowałem, Urząd Miasta w ramach posiadanych instrumentów prawnych robi co się tylko da, żeby ten zakład doprowadzić do stanu zgodnego z prawem.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Wydaje mi się, że jedyną i także skuteczną metodą wobec tego zakładu, wobec tego, jak widzimy, jak toczą się te postępowania bardzo długo, uporczywie i jest to pewnego rodzaju włoski strajk ze strony też tego zakładu pracy, który wykorzystuje wszystkie chwyt, triki i mimo potęgi administracji Łodzi, rządu, nie wiem czego tam jeszcze jakoś nie widać w tej sprawie przełomu, to moim zdaniem tutaj w tej sprawie jedynym skutecznym narzędziem jest presja. I od tej presji zależy, czy te wszystkie sprawy administracyjne, one się będą posuwać do przodu, czy też nie. Ta presja musi być wywierana na każdy możliwy sposób. Tak jak robi to Stowarzyszenie i oczywiście to jest jedna z najważniejszych presji, która jest tutaj robiona, ale my też jako radni możemy tutaj tworzyć też mocną presję. I to, że wystąpimy jeszcze raz do tego Ministerstwa w sprawie ustawy odorowej, moim zdaniem jest jak najbardziej słuszne. I mało tego, przy tej okazji wskazałbym jeszcze, że powinniśmy wystąpić do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska o to, żeby zaplanować jeszcze dodatkowo kontrolę w tym roku. Nie ma żadnego powodu, żeby im odpuszczać albo uznawać, że skoro oni ograniczyli nieco produkcję, to nie trzeba przeprowadzać tej kontroli. Tutaj Pani nam zaświadczyła, nie mamy powodu, żeby nie wierzyć i nie ufać

w to, że nadal te smrody docierają do mieszkańców, nadal co najmniej dwa razy w tygodniu one są odczuwalne. Więc tak naprawdę zakład tutaj nic nie zrobił. Kolejna rzecz, o której tutaj się dowiedzieliśmy, to jest ta sprawa tej kary nałożonej przez Głównego Inspektora Ochrony Środowiska. To jest bardzo ciekawa sprawa, bo gdyby udało się tę karę skutecznie przeprowadzić i doprowadzić do skutecznego wyegzekwowania, to moim zdaniem byłby to ważny element tej presji, która powinna być na nich wywierana. I wreszcie ostatnia sprawa, o którą chcę wnosić, to jest mój wniosek formalny. Prosiłbym jednak, żebyśmy w najbliższym czasie w tej sprawie zorganizowali spotkanie Komisji, na które zaprosimy te osoby, które tutaj dzisiaj są, plus Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska, plus zakład Hutchinson, plus te osoby, które mogą być tutaj jeszcze w tym całym procesie wywierania presji przydatne. Ja bym poprosił też, żeby na to spotkanie zostały zaproszone media. Dlatego, że to jest też forma nacisku, której w moim przekonaniu my dostatecznie jeszcze nie wykorzystujemy.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Z tymi mediami, to ja przypomnę, jaka jest sytuacja. Jeżeli będą media, to nie uzyskamy żadnej informacji ze strony zakładu. Taka sytuacja była również na tej Komisji w listopadzie.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Nie wiem zatem jak z tego wybrnąć, może niech będą tajne media.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Nie możemy niestety przymusić Hutchinsona do wypowiadania się w obecności mediów, jeżeli jest odgórny zakaz z centrali we Francji. Tak wygląda sytuacja faktyczna.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Ja rozumiem, że jeżeli takie jest zastrzeżenie, jeżeli to jest istotne.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Ja oczywiście mogę takie pytanie zadać, czy coś się zmieniło, ale nie spodziewam się po prostu innej odpowiedzi.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Dobrze, to zrobmy to bez mediów w takim razie, bo może to nie jest konieczne. Ja myślę, że media i tak znajdą sposób, żeby się po tym spotkaniu po prostu dowiedzieć co tutaj było. Ważniejsze jest, żeby ich zmusić do tego, żeby oni tutaj przyszli, bo to jest też forma presji i możliwość po prostu nagadania przez wszystkie strony, jakie tutaj są. To są szkodnicy w Mieście.”

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Paulina Setnik: „Ja odpowiadając Pani radnej Kaczmarskiej, która wspomniała, że mieszkańcy są pozostawieni sami sobie z tym tematem, wracam trochę pamięcią do roku 2016 i o ile pamiętam nawet w 2017 roku, wtedy z ówczesnym radnym Wieczorkiem organizowaliśmy spotkania z zakładem, który w 2017 roku też zobowiązał się do budowania, teraz nie przytoczę dokładnych nazw tego, co oni tam wprowadzili, natomiast były to techniczne usprawnienia zarówno co do smogu, jak i hałasu, który produkował zakład. Współpracowaliśmy, spotykaliśmy się z mieszkańcami i ja wiem, że też nie zawsze możemy zrobić wszystko naraz. Wiem, że można oczywiście wyjechać z kilofem. To są rozwiązania siłowe, ale Pani jako przedsiębiorca doskonale wie, że gdybyśmy teraz weszli i zamknęli Pani firmę, bo i tutaj jakiś argument, to pewnie... Tak, więc nie mamy po prostu żadnej furtki, która dawałaby nam moc prawną na zamknięcie tego zakładu. To jest moje marzenie od 9-10 lat, żeby się po prostu pozbyć tego problemu, bo jest to problem zarówno dla mieszkańców okolicznych, jak i gdzieś tam trochę dalej, bo to jednak rezonuje i tutaj nie mamy co do tego żadnych wątpliwości. Natomiast plan przewiduje tam przemysł, także nie mamy tutaj żadnej możliwości wejścia i zamknięcia tego zakładu. Natomiast zgodzę się tutaj z Panem radnym Michalikiem, że presja ma sens. Jeżeli będziemy się gdzieś tam wokół tego budować, to myślę, że możemy pod wpływem presji nakłonić zakład do kolejnych udogodnień, zamykania kolejnych gdzieś tam etapów tych hal, do tego, by żyło się w tej okolicy lepiej.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Ja rzeczywiście bardzo dogłębnie poznałam tą historię, bo to już prawie dziesięć lat walki tych mieszkańców. Byłam na spotkaniach z mieszkańcami, odwiedzałam ich. I wydaje mi się, że problem sprowadza się do tego, do takiego zwykłego uporu producenta do uruchomienia skrubarów. Bo to, co pani powiedziała, że obecny wiceprezydent Wieczorek brał udział w tym, to ja też o tym wszystkim wiem, wiem o Pani aktywności w tym zakresie. Natomiast dla mnie jako dla osoby jest to wręcz absurdalne, że mając urządzenia, które de facto mają możliwość oczyszczania tych odorów i nie wypuszczania ich na zewnątrz, oni szukają takich ścieżek cwaniackich, żeby zamiast uruchamiać te sześć ton, bo te skrubary ważą po sześć ton, zamiast używania we właściwy sposób tego urządzenia po to, żeby okoliczni mieszkańcy prawie sześćdziesiąt tysięcy mieszkańców, kiwają wszystkich, kiwają mieszkańców, kiwają woź, kiwają Urząd Miasta Łodzi. I powiem

Pani szczerze, że ja absolutnie nie potrafię sobie tego zwizualizować, żeby w mieście rządzonym przez Prezydenta, jakiś tam przedsiębiorca francuski dokonywał tak haniebnych czynów. Jeżeli oni mają już te urządzenia, o które Państwo też walczyliście w przeszłości, to dlaczego oni tych urządzeń nie wykorzystują, dlaczego nie działają zgodnie z literą prawa, dlaczego lekceważą tych mieszkańców, własnych pracowników i praktycznie opowiadanie o tym, że tutaj czas, tutaj odwołanie, tutaj SKO, tutaj uzupełnienie, tutaj te decyzje niezgodne. Proszę spojrzeć, jakie to jest uciążliwe i ta uciążliwość przede wszystkim spada na tych mieszkańców, bo my kończymy Komisję, idziemy do domów, zajmujemy się innymi sprawami, a oni z tym smrodem i z tymi odorami zostają. Wydaje mi się, że Prezydent ma takie możliwości, żeby popробować nawet jakoś, Pan dyrektor Riemer jest prawnikiem, jest specjalistą w dziedzinie ekologii i klimatu, jak wiemy. Może Pani Prezydent powinna się spotkać z Hutchinsonem. Mamy też narzędzie prawne, możemy pisać, mamy narzędzie w postaci pisanego pisma, ja nad tym się zastanawiałam, do ambasady francuskiej i do siedziby Hutchinsona, bo przecież mówimy o Zielonym Ładzie, o ochronie klimatu. Pamiętajmy o tym, że udziałowcem w Hutchinsonie jest Skarb Państwa, czyli jest to spółka Skarbu Państwa. Żeby nie było żadnego narzędzia na tyle silnego, żeby zdyscyplinować tą spółkę do używania już tych skrubów, które są. To tak jakby Pani miała kosze na śmieci, a jednak śmieci do lasu wyrzucała. Więc tutaj mamy sytuację jakiegoś takiego totalnego absurdu. O ile wiem, pani Ewa to wie lepiej, ale w którymś momencie Niemcy zapanowali nad Hutchinsonem, bo w Achen bodajże mieli zakład i tam doprowadzili do wygaszenia tej produkcji. Bo jeżeli nie było metody na usprawnienie emisji tych odorów, to może trzeba sięgnąć po takie ekstremalne decyzje.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Na pewno Niemczech obowiązuje inne prawo niż w Polsce. My się musimy poruszać w ramach prawa, które nas obowiązuje, więc już chyba kwestia zamknięcia bez podstaw została wyjaśniona.”

Radny p. Marcin Hencz: „Zastanawiam się, czy w pierwszej kolejności tutaj będziemy zapraszać Panią prezydent, by porozmawiała z Hutchinsonem, czy jednak Prezydenta Francji, czy może premiera Francji, bo nie wiem jak odczytywać te wypowiedzi Pani radnej. Pani często podkreśla, że jest przedsiębiorcą. Ja generalnie też pochodzę z rodziny przedsiębiorców, sam prowadziłem firmę i ja się generalnie

cieszę z tego, że w Polsce jest wolność gospodarcza i to nie jest tak, że władze miasta sobie zamykają lub otwierają jakieś firmy, choć rzeczywiście to prawo, które w Polsce jest, jest mocno dziurawe i powinno jednak dawać różnym instytucjom kontrolnym bardziej wnikliwie oddziaływać, ale bądźmy świadomi, że ten Hutchinson w Łodzi, w Polsce, taki przemysł nie jest przez to, że zarząd we Francji siedzi i o tym nie wie, tylko dlatego celowo jest umiejscowiona w określonych krajach określona produkcja, bo tutaj te normy na to pozwalają, a tam nie. I to jest normalne we wszystkich koncernach globalnych, że upycha się szkodliwe działalności gospodarcze po Europie Środkowej, po Afryce, po Azji. Pójdzie Pani do galerii, do manufaktury, kupuje Pani spodnie, które są szyte łamiąc prawa człowieka. Takie są realia. Taka jest rzeczywistość. Ale my jesteśmy radnymi miejskimi. My nie spowodujemy, że na świecie nagle nastąpi w światowej gospodarce reforma i kogokolwiek nie będziemy o to prosić i apelować. Ja apeluję o to, żebyśmy na tej Komisji zajmowali się rzeczami, które podlegają naszej kompetencji i kontrolowaniu kompetencji Pani Prezydent, a nie prowadzili dyskusję o tym, jak zbudować ten świat, który także mi się nie podoba w wielu aspektach.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Ja chciałem powiedzieć, że z pewnością jedną z osób, która naprawdę wywiera tutaj presję jest Pani radna Kaczmarek. Chciałem to bardzo mocno podkreślić, bo dla mnie jest to osoba, która nieustająco szuka jakiegoś rozwiązania w tej sprawie i nie jest nieustająco prze do tego, żeby jednak tą sprawę załatwić. Natomiast Panie radny, z całym szacunkiem pełniemy tę samą funkcję, ale naprawdę proszę mi nie mówić, że Pani Prezydent Zdanowska nie może się spotkać z tym inwestorem. Proszę mi nie mówić, że w jej imieniu nie może się spotkać odpowiedni wiceprezydent albo Pan dyrektor Riemer z tym inwestorem, bo mogą się spotkać i mało tego, to jest ich obowiązkiem. Proszę nie robić sobie żartów, że tutaj chodzi o Prezydenta Francji czy kogokolwiek innego. Nie zgadzam się na to, żeby mówić, że w Polsce Francja czy jakiś inny kraj ma prawo lokować szkodliwe swoje biznesy. Ja się po prostu na to nie zgadzam. I jeszcze mówiąc to w ten sposób, że właściwie nic nie możemy w tej sprawie zrobić, bo możemy, bo możemy.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Ja myślę, że radnemu Henczowi chodziło o to, że my mamy swoje pewne kompetencje jako radni i możemy się poruszać w ramach swoich kompetencji.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Mamy kompetencje, możemy także wystąpić do Prezydenta Francji, jeżeli nam się tego zachce.

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Ja w normalnym trybie napiszę to pismo razem ze Stowarzyszeniem i Państwo udowodnimy, że można przez europosłów nawet próbować rozmawiać o tak szkodliwej działalności na terenie Łodzi. Trzeba pamiętać o tym, że Hutchinson ma szereg zakładów w Polsce i tylko ten jeden stanowi taki problem. My ostatnio z Panią Ewą również rozmawialiśmy ze związkami zawodowymi z Hutchinsona i oni mają inne problemy. Mają problemy wynagrodzeń, ale nie mają problemu odorów. Odory są jedynie w tym jednym, jedynym zakładzie na terenie Łodzi. I tutaj wydaje mi się, że udawanie bezsilnych, niechętnych do walki o ten temat.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Pan radny zrobił z nas trzeci świat. Ja się z tym nie zgadzam, że ja mieszkam w trzecim świecie, gdzie Francja może mi blokować tego typu biznes, a ja mam siedzieć właściwie tylko, bo oni to ulokowali, mam się na to zgadzać.

Radny p. Marcin Hencz: „Panie radny, po prostu powiedzmy sobie wprost. I moi koledzy, i Pana koledzy zarządzili tym krajem. Wprowadzono wiele i nasi, i wasi pozytywnych rzeczy, ale iluś brakuje. I tego dotyczyła moja wypowiedź.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Chciałem przyznać rację Panu radnemu w tej sprawie. Chciałem przyznać rację, bo rzeczywiście nie ma ustawy odorowej. Ja byłem wiceministrem i za mnie już pojawiały się postulaty, żeby tą ustawę odorową zrobić. Nie było wtedy ustawy odorowej. Nie ma teraz ustawy odorowej. I moim zdaniem, jako byłego wiceministra, nie będzie ustawy odorowej. Ale to nie oznacza, że my nie mamy występować do tego rządu i każdego następnego.”

Mieszkanka Łodzi: „Ja chciałam powiedzieć, przypomnieć, że ustalenia poprzedniej Komisji dotyczącej sprawy Hutchinsona przy ulicy Kurczaki 130 wyraźnie obejmowały współpracę zakładu ze Stowarzyszeniem. Miał być kontakt mailowy. Miała być to współpraca w ramach programu przyjazne sąsiedztwo. Nie było ze strony zakładu kontaktu, z tego co wiem. Również zgłosiłam prośbę do Rady Osiedla Chojny w drodze mailowej, ponieważ my jesteśmy mieszkańcami, założmy w pobliżu, jak wygląda sytuacja na całych Chojnach, jak wiatry przekierowują, żeby ankietę wśród mieszkańców przeprowadzili w ramach spotkań. Rada Osiedla Chojny odmówiła,

motywując, że nie ma takich informacji od mieszkańców. Ja chcę powiedzieć, że protest jest dosyć dobrze nagłośniony i to nie tylko medialnie, bo tam były ogromne protesty Instytutu Spraw Obywatelskich. Informacje nadal są w głównych mediach. Natomiast temat Hutchinson'a, konkretnie tego zakładu, który nie jest zakładem zbudowanym przez Hutchinson'a, tylko przebudowanym, bo to są dawne zakłady Polmo, o tym wiedzą ogólnie już Polacy, bo do Rady Osiedla Chojny zgłosiła się osoba z pewnej uczelni wyższej z zapytaniem, jak wygląda sytuacja tych terenów. Więc to nie jest tak, że temat jest nienagłośniony i myślę, że na tym etapie to już nie jest etap, gdzie są potrzebne protesty, bo ta informacja dotarła do wszystkich. Jest potrzebne rzetelne postępowanie administracyjne z respektowaniem ustaleń Komisji i organów tj. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. Najważniejsze jest, żeby realizowane było to, co się deklaruje. I pan radny Marcin Hencz wyraźnie powiedział, że na Chojnach można gryźć powietrze, ja przypominam. I to nie jest mój wymysł. Ja bym w ogóle nie używała słowa trzeci świat, dlatego że możemy być w tyle za Chinami, bo Chiny wprowadzają dosyć wyśrubowane w tej chwili przepisy dotyczące ochrony środowiska i żeby nie było tak, że Chiny będą miały w końcu czystsze powietrze po tych latach niż mieszkańcy Unii Europejskiej. Także ja bym jednak bardzo prosiła o utrzymanie standardów, które obowiązują w Unii Europejskiej."

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Postaram się przygotować stanowisko. Komisję możemy przewidzieć już po wakacjach. Natomiast zanim tę Komisję będziemy ustalać, ja odświeżę tę komunikację z Hutchinsonem i te postulaty, które padły na poprzedniej Komisji i zobowiązania, które nie zostały zrealizowane.”

Przedstawicielka Stowarzyszenia Czyste Chojny: „Pan radny Michalik bardzo dobry pomysł dał, żeby może wystąpić do WIOŚ w kwestii skontrolowania zakładu pomimo tego, że ich produkcja jest obniżona z przyczyn ekonomiczno - gospodarczych. Bo jak im odpuścimy, a dobrze wiemy, że presja ma sens.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Muszę sprawdzić, bo nie jestem pewna, czy Rada Miejska może występować do GIOŚ, ale wydaje mi się, że może.”

Przedstawicielka Stowarzyszenia Czyste Chojny: „Jak będę miała uzasadnienie tej decyzji GIOŚ umarzającą postępowanie w sprawie wymierzenia im kary 200 tys. zł to też może do Państwa to przekazać. Wydaje mi się, że tam jest troszeczkę błędne

myślenie GIOŚ-u, ponieważ oni, z tego co mówiła mi Pani inspektor, oni oparli się o to, że ta decyzja o tych uwarunkowaniach środowiskowych dotyczyła jakby tej części, która była dobudowywana. Natomiast niestety w prawie budowlanym jest tak, że nie można tylko na części dać decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych i jeszcze w sytuacji, kiedy to jest budynek, który współpracuje, jest jakby częścią całego tego budynku, więc nie można powiedzieć, że tutaj te okna trzeba zamykać, bramy zamykać, a tutaj to sobie wszystko pootwierajcie. To tak nie działa. Jeżeli jest wykonana decyzja środowiskowa, ona dotyczy tego nowego i tego, co już było, do czego to nowe zostały doklejone. A GIOŚ-u jakby oparł się o to, że decyzja dotyczyła tylko pozwolenia na budowę, dobudowania części, co miało być magazynem, a potem była zmiana sposobu użytkowania na pomieszczenia produkcyjne.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Ja bym chciał zrozumieć, czy w takim razie wystąpienie do Ministerstwa będzie dopiero po przyjęciu przez Radę Miejską, czy wystąpienie do Ministerstwa i do GIOŚ-u będzie wcześniej?”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Jeżeli mamy występować z apelem, to musi to być apel Rady Miasta do Ministerstwa o przyspieszenie prac nad ustawą odorową. Więc to musi być po pierwsze przyjęte przez Radę Miasta i dopiero wtedy może być skierowane jako dokument Rady Miasta. Ja takie stanowisko, apel przygotuję, czy ono znajdzie poparcie, to jest jakby druga kwestia. Liczę na to, że tutaj nie będzie problemu.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Ponieważ taki apel, jak zrozumiałem, był wysyłany w przeszłości. A ponieważ, jak słyszymy, tutaj się niewiele zmieniło, to wystarczyłoby do tego apelu dopisać jeszcze jako adresata GIOŚ i może na najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej, ostatnie przed wakacjami dodać to, bo chyba wszyscy się tutaj z tym zgodziliśmy.”

Przedstawicielka Stowarzyszenia Czyste Chojny: „To był druk 140/2017 z 4 lutego 2017 roku - stanowisko Rady Miejskiej w Łodzi do Prezesa Rady Ministrów w sprawie podjęcia działań w celu przyjęcia przepisów antyodorowych oraz rozszerzenie katalogu substancji, których emisja do atmosfery jest normowana. Chciałabym powiedzieć, że Pani radna Kaczmarska jest cudowną osobą, która nas cały czas wspiera, która naprawdę swoimi nieszablonowymi zachowaniami osiąga takie cele, których do tej pory nikomu ani z nas, ani z radnych poprzednich kadencji

nie udało się osiągnąć. Także naprawdę szanujcie Państwo tą radną, bo to jest skarb.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Bardzo dziękuję za tą pochwałę. Myślę, że radni KO są przeciwnego zdania, bo mają inny punkt widzenia, tak pracować, żeby nic nie zrobić.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Moglibyśmy uznać, że zgoda Komisji tutaj jest, tego nie trzeba opiniować. Jedyne, co by musiało być, to opinia prawników.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Na pewno trzeba sprawdzić, czy podstawy prawne się nie zmieniły.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Myślę, że to trzeba zaktualizować.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Uważam, że GIOS-iu można by było tam nie dołączać. Natomiast do GIOS-iu napisać oddzielne pismo z Komisji po prostu. Pani jako Przewodnicząca mogłaby napisać oddzielne pismo z prośbą o rozważenie dodatkowych kontroli w tym zakładzie.”

Przedstawicielka Stowarzyszenia Czyste Chojny: „My oczywiście jesteśmy do dyspozycji, jeżeli możemy tutaj pomóc w przyspieszeniu czy sformułowaniu. Jeżeli jakieś dokumenty byłyby potrzebne to służymy pomocą.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Ja kiedyś jeszcze badałam wątek, byłam u dyrektora Kopytki. Czy na przykład nie można by było poradnie miejskie poprosić o badania pacjentów, wyrywkowo, przesiewowo z tamtego rejonu, żeby na przykład sprawdzić ilość alergii, ilość zachorowań na oskrzela i płuca. Żeby mieć jakąś taką jeszcze podstawę statystyczną do tego, żeby na przykład określić, że zachorowalność w tym terenie na nowotwory płuc, choroby górnych dróg oddechowych, astmy przeróżne, alergie, nie są wyższe niż w innych rejonach Łodzi. Bo ja jestem przekonana, że ci mieszkańcy, którzy tam mieszkają, świadomie bądź nieświadomie chorują. I dla mnie ta działalność tego zakładu, to nie jest tylko walka z tym zakładem, ale walka z czystym powietrzem w tym rejonie i daniem możliwości tym mieszkańcom życia w takim dobrostanie powiedziałabym. I jeżeli rzeczywiście oni mają metody, czyli mają te skrubery, mają wyposażenie, mają całą technologię, którą się tu chwalili, tylko po prostu jej nie wykorzystują, to może należy szukać jeszcze drogi jakiejś takiej statystycznej, żeby pokazać przez poradnie, że ilość

zachorowań na nowotwór płuc, na górne drogi oddechowe jest większa. Czy my możemy, Pani Radna, o coś takiego wystąpić do Wydziału Zdrowia? Chodzi o przygotowanie chociażby statystyki z rejonu Chojen, o zachorowalności na te choroby, na te jednostki chorobowe. Gdyby poradnie miejskie nam też przedstawiły jakąś taką krótką statystykę, to też byśmy mieli pełny obraz zachorowalności tych ludzi.”

Radny p. Mateusz Walasek: „W historii były takie sytuacje, które miały miejsce na Śląsku, że właśnie lekarze ustalali określone zakłady, które są tam właśnie sprawcami chorób, ale to są zdarzenia z lat 70-tych, 80-tych. W tej chwili nie mamy po pierwsze jednego miejsca, gdzie ci ludzie się leczą. Wtedy, gdy w latach 70-tych, 80-tych była przychodnia rejonowa, to wszyscy oprócz tam resortowych, czyli kolejarzy, milicjantów, wojskowych, którzy byli na danym terenie, to wszyscy mieszkańcy leczyli się w jednej przychodni i wtedy były kompletne dane. W tej chwili POZ-y są oparte o deklaracje i nie ma w ogóle możliwości zbiórki takich danych, tak mi się wydaje, bo trudno też poszukiwać mieszkańców. To są w ogóle bardzo wrażliwe dane, gdzie oni się leczą.”

Radna p. Izabela Kaczmarek: „Chodziło mi o statystykę.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Tak, ale chodzi o to, że statystykę można mieć wtedy, kiedy ma się jakąś próbę, która jest w taki sposób reprezentatywna. Jest trochę inny profil w POZ-ie, w miejskiej przychodni, a trochę inny jest w innych przychodniach. To wynika też z tego, że to jest głównie przyzwyczajenie ludzi, którzy gdzieś tam dawno do tej przychodni chodzili i jednak jest zupełnie inny profil tych ludzi. I możemy na przykład ze względu na to, że to co ja mówię nie jest jakimś efektem badań przeze mnie prowadzonych, bo ja się tym naukowo nie zajmowałem, ale tak czysto intuicyjnie, że możemy uzyskać zupełnie nieprawidłowe dane na skutek tego, że ta próba będzie się opierała o osoby, które na przykład tylko starsze, bo akurat tak jest, że w miejskich przychodniach na przykład jest więcej osób starszych pacjentów. Wynika to z takiego pewnego konserwatyzmu, że oni się nie przepiszą się do POZ-u, do kogoś innego.”

Przedstawicielka Stowarzyszenia Czyste Chojny: „Ja tylko chciałam powiedzieć o jednym, że takie dane najbardziej reprezentacyjne byłyby z NFZ, ale niestety takich statystyk nie udostępniają. Bo oni mają wtedy jakby ogląd wszystkich przychodni na danym terenie, czy miejskie, czy te prywatne, czy jakieś tam inne.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Ale chyba nie mają zaznaczonej takiej grupy tych pacjentów, którzy przychodzą i mówią, ja przyszedłem do was, bo szkodzą mi... „

Radny p. Mateusz Walasek: „Chodzi o to, że trzeba ustalić, iż w danym rejonie więcej jakichś tam jednostek chorobowych a nie badań.

Mieszkanka Łodzi: „Ja mogę powiedzieć, bo tu chodzi też o podatność osobniczą. Ja powiem tak, paradoksalnie najstarsi mieszkańcy są najbardziej odporni. A w tej chwili tam są wydawane pozwolenia na te osiedla i dzieci mają alergię. Ja na przykład mam skutek tego prawdopodobnie zaburzenie neurologiczne. I teraz powiązanie. Żaden neurolog nie wyda opinii, że bezpośrednio moje zaburzenie neurologiczne jest związane z emisją nadmierną powiedzmy benzenu. Nie będzie takiej odpowiedzi w związku z tym. Ponieważ powiązanie emisji, bo tutaj mówimy o nieorganizowanej emisji, która przekracza dopuszczalne poziomy w momencie pracy w trybie awaryjnym, to powiązanie tego, biorąc pod uwagę, że to jest przetwórstwo kauczuku, czyli te same substancje powstają przy ścieraniu opon gumowych, a tam są tiry, równie dobrze może być po prostu... Jest to łączna ilość zanieczyszczeń. I jeszcze chciałam powiedzieć, że ja akurat mam blok, który jest na krawędzi dwóch planów zagospodarowania przestrzennego. Ten drugi plan całkowicie blokuje jakikolwiek przemysł. I mam pecha, że jestem po prostu jeszcze w obszarze zakładu przemysłowego. Gdyby ten zakład miał uzyskać pozwolenie na dzień dzisiejszy, tego pozwolenia by nie uzyskał, ponieważ znajduje się zbyt blisko osiedli mieszkaniowych.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Niewątpliwie wierzę w to, że ci mieszkańcy, którzy są przedmiotem długiego oddziaływania, mają z tego powodu traumę. Nie mam co do tego wątpliwości. Moi teściowie mieszkali przez lata na ulicy Młynarskiej, gdzie na zapleczu bloku była garbarnia. Ta garbarnia dawała nieprawdopodobne smrody, nieprawdopodobne odory. Została po wielu, wielu latach udręki mieszkańców zamknięta, ale proszę mi wierzyć, że oni tą traumę i pamięć o tym mają do tej pory.”

Mieszkanka Łodzi: „Ja mam pytanie, jaka jest podstawa prawna, czy przepis zakazujący koszenia w parkach leśnych? Ponieważ akurat ten park leśny dzisiaj procedowany, ale też wszystkie parki teoretycznie nie powinny być koszone, z małymi wyjątkami Park Puchalskiego. Natomiast, konkretnie w tym parku nad Nerem

jest dużo dzikich zwierząt. Natomiast niestety w momencie, kiedy te tereny zielone stają się terenami miejskimi parków, ktoś tam się czuje w obowiązku, żeby te parki kosić i nie wiemy na jakiej podstawie, czy regulaminu, czy na podstawie jakiejś uchwały mamy się odwoływać. I też chciałam powiedzieć, że angażowanie służb, zgłaszanie nieprawidłowości koszenia na policję jest troszkę bezsensowne.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Na policję nie, to trzeba do wydziałów zgłaszać, żeby były nakładane kary na podwykonawców.”

Mieszkanka Łodzi: „Prosimy, żeby urzędy jasno stwierdziły, który jest przepis i czy jest ten zakaz. Rozumiem, że to widnieje w regulaminie.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „W standardach utrzymania zieleni i na tej podstawie. Wydaje mi się, że też w kwestii, w przypadku parków leśnych to jest kwestia po prostu ustalenia tego z Zarządem Zieleni Miejskiej, który ma w utrzymaniu parki, gdzie kosić i czy kosić. Więc myślę, że to jest kwestia wewnętrznego porozumienia.”

Mieszkanka Łodzi: „Akurat w tym miejscu na Rudzie mogą być zagrożenia, wypłoszenia tych zwierząt na drogi i generowania dodatkowych problemów.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Będę w kontakcie z Panią Ewą przy przygotowywaniu tych dokumentów.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz podziękowała za udział w obradach i zamknęła posiedzenie Komisji.

Protokół sporządziła

Aneta Michalak

Przewodnicząca Komisji

Magdalena Gałkiewicz